

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 10 maja 2017 r.

Sąd Okręgowy w P. XIV Wydział Cywilny z siedzibą w P.

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Marcin Garcia Fernandez

Protokolant: st. sekr. sąd. Dorota Krygiółka

po rozpoznaniu w dniu 10 maja 2017 r. w P.

na rozprawie

sprawy z powództwa **R. B. i M. B.**

przeciwko (...) **SA w W.**

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) SA w W. na rzecz powódki R. B. 40.000 zł (czterdzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty ,

II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda M. B. 30.000 (trzydzieści tysięcy) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty,

III. w pozostałym zakresie powództwa oddala,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz powódki 1.151 zł tytułem zwrotu kosztów procesu,

V. między powodem a pozwanym koszty procesu wzajemnie znosi.

SSO Marcin Garcia Fernandez

UZASADNIENIE

Powodowie R. B. i M. B. w pozwie z 2 maja 2016 r. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) SA z siedzibą w W. na swoją rzecz kwot po 115.000 zł na rzecz każdego z nich z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 26 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu. W uzasadnieniu podali, że 3 lutego 1998 r. na trasie P. J. S., kierujący samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), podjął manewr wyprzedzania samochodu ciężarowego na śliskiej nawierzchni i przy ograniczonej widoczności, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z samochodem jadącym z naprzeciwka. W wyniku tego wypadku doszło do śmierci pasażerki samochodu S., córki powodów N. B.. Sprawca zdarzenia był ubezpieczony w zakresie OC u pozwanego. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany przyznał każdemu z nich po 7.500 zł odszkodowanie z powodu znacznego pogorszenia sytuacji życiowej. Na podstawie swojej decyzji z 25 stycznia 2016 r. pozwany wypłacił im także po 35.000 zł tytułem zadośćuczynienia z tytułu naruszenia dobra osobistego w postaci prawa do utrzymywania więzi rodzinnej i życia w pełnej rodzinie. Świadczenia w tej wysokości są zaniżone. N. była ich jedynym dzieckiem, długo się o nie starali, R. B. dwukrotnie poroniła. W chwili śmierci ich córka miała zaledwie 4 lata. Ich poczucie krzywdy potęgowały nagły

charakter wypadku oraz fakt, że zostali sami. R. B. zaraz po śmierci podjęła leczenie psychiatryczne, które kontynuuje do dziś. M. B. przez długi czas korzystał ze środków farmakologicznych.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa i obciążenie każdego z powodów kosztami procesu. W uzasadnieniu przyznał, że zawarł z J. S. umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych dotyczącą pojazdu S. (...) na okres od 30 grudnia 1997 r. do 29 grudnia 1998 r. Przyznał też okoliczności zdarzenia, w tym sprawstwo J. S. i wskazał, że został on skazany za spowodowanie wypadku wyrokiem Sądu Rejonowego w Z. z 7 lutego 1999 r. w sprawie II K 179/98. Potwierdził także, że prowadził postępowanie likwidacyjne w związku z roszczeniami zgłoszonym przez powodów z uwagi na śmierć ich córki i wypłacił im wskazane przez nich świadczenia. Pozwany wskazał, że w toku postępowania likwidacyjnego ustalił, że powódka w chwili śmierci córki liczyła niespełna 39 lat i była zamężna. Zamieszkiwała i zamieszkuje w T.. Jest bezrobotna. Leczyła się i nadal się leczy w poradni zdrowia psychicznego z powodu depresji po śmierci córki. Powód w chwili wypadku miał ponad 36 lat, był żonaty, zamieszkiwał w T.. Każdy z powodów domaga się dla siebie łącznego zadośćuczynienia w wysokości 150.000 zł. W postępowaniu likwidacyjnym każdy z nich żądał 120.000 zł. Małoletnia N. B. nie miała założonych pasów bezpieczeństwa. Dodatkowo powinna być przewożona w foteliku zabezpieczonym pasami bezpieczeństwa. W odpowiedzi pozew pozwany zaproponował także zawarcie ugody sądowej na kwotę po 20.000 zł dla każdego z powodów.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 3 lutego 1998 r. na drodze P. J. S., kierując samochodem osobowym marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...), podjął manewr wyprzedzania samochodu ciężarowego na śliskiej nawierzchni i przy ograniczonej widoczności, w wyniku czego doprowadził do zderzenia z innym samochodem ciężarowym jadącym z przeciwnego kierunku ruchu. W wypadku śmierć poniosła N. B., która była pasażerką samochodu S. (...). Za spowodowanie tego wypadku drogowego J. S. został skazany prawomocnym wyrokiem Sądu Rejonowego w Z..

W dniu wypadku J. S. był objęty ubezpieczeniem odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych na podstawie umowy zawartej z pozwanym.

(zgodne twierdzenia stron)

N. B. urodziła się (...) Była jedynym dzieckiem powodów – małżonków R. i M. B.. Przed jej urodzeniem powodowie dwa lata bezskutecznie starali się o dziecko. W tym czasie powódka dwukrotnie poroniła, także ciąża zakończona urodzeniem córki N. była zagrożona. Dlatego była ona dzieckiem bardzo upragnionym i wyczekiwanym. (...) łączyła z nią bardzo silna, pozytywna więź. Otaczali ją wielką troską i uwagą. Spędzali z nią cały wolny czas, jeździli z nią na wycieczki, bawili się z nią, wszędzie ją ze sobą zabierali. N. była dzieckiem żywym, radosnym, ciekawym świata. W chwili śmierci miała cztery lata.

Informacja o śmierci córki dotarła do powodów wieczorem w dniu wypadku i wywołała u nich szok. Oboje początkowo zareagowali niedowierzaniem. Powódka na skutek skoku ciśnienia musiała skorzystać z pomocy lekarskiej na pogotowiu. Początkowy szok i niedowierzanie powodów później przekształciły się w rozpacz, głęboki smutek, żal i tęsknotę. W pierwszym okresie po stracie córki oboje często płakali.

Do dnia pogrzebu powódka była na zwolnieniu lekarskim. Później próbowała wrócić do pracy w sklepie, bo pustka w domu była dla niej nie do zniesienia, jednakże w pracy nie była w stanie skoncentrować się na wykonywaniu swoich obowiązków. W związku z tym udała się do lekarza i przez pół roku korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Ponieważ jej stan psychiczny cały czas był zły, lekarz rodzinny dał jej skierowanie do psychologa i psychiatry. Leczenie psychiatryczne rozpoczęła w lipcu 1999 r. Rozpoznano u niej wówczas zaburzenia adaptacyjne, lekowe i zespół depresyjny. W związku z tym otrzymała leki, które przez kilka lat zażywała od jednego razu do trzech razy dziennie. W październiku 1999 r. psycholog stwierdził u niej przedłużoną reakcję żałoby, znaczne obniżenie odporności psychicznej spowodowane dysfunkcją mechanizmów obronnych osobowości oraz znacznie podwyższony poziom lęku. Po kilku spotkaniach powódka zrezygnowała z pomocy psychologicznej, natomiast ambulatoryjne leczenie psychiatryczne

kontynuuje do dziś. Obecnie jej stan psychiczny na tyle się poprawił, że nie musi zażywać leków stale, a jedynie w razie potrzeby, a więc zwłaszcza wtedy, kiedy staje się płacziwa, czuje wewnętrzną pustkę i pobudzenie. Zdarza się to od jednego razu do kilku razy w miesiącu.

Po półrocznym zwolnieniu lekarskim powódka wróciła do pracy. Pracowała u tego samego pracodawcy do 2001 r., kiedy została zwolniona i przez rok była bezrobotna. Następnie podjęła pracę w ramach umów na czas określony. Z krótkimi przerwami zawierała kolejne takie umowy z tym samym pracodawcą do 2014 r., kiedy to ostatecznie nie zaproponowano jej nowej umowy. Wówczas zarejestrowała się jako bezrobotna. Obecnie powódka pozostaje bezrobotna, nie ma już jednak prawa do zasiłku, nie ma żadnych dochodów i jest na utrzymaniu męża.

Pierwsze lata po śmierci córki psychicznie były dla powódki wyjątkowo ciężkie, była rozbita, nie potrafiła się pozbierać, codziennie płakała. W czasie jazdy samochodem niekiedy odczuwała chęć otwarcia drzwi i wyskoczenia, żeby się zabić. Miała poważne problemy ze snem: czasem przez trzy, cztery dni pod rząd nie spała. Utrzymywały się one przez kilka lat, a potem zaczęły stopniowo ustępować. Od czasu śmierci córki powódka często ma zmienne nastroje, utraciła wcześniejszą pogodę ducha i radość życia, stała się zamknięta w sobie, smutna i przygnębiona. Przez pierwsze kilka lat powódka nie mogła oglądać zdjęć córki, a jednocześnie bardzo często o niej mówiła, w rozmowach z mężem i koleżankami stale wracała do tego tematu. Widok dzieci w wieku córki przypominał jej ją i wtedy jeszcze mocniej wzbierały w niej żal, smutek, tęsknota. Co najmniej przez pół roku codziennie chodziła na cmentarz, ale później ograniczyła te wizyty do jednej w tygodniu, gdyż bardzo źle na nią wpływały – płakała po nich i czuła się jeszcze bardziej rozbita.

Powód po śmierci córki przez kilka dni korzystał ze zwolnienia lekarskiego. Następnie wziął urlop i wrócił do pracy po około trzech tygodniach od wypadku. Obecnie nadal pracuje jako kierowca. Po śmierci córki powód stał się nerwowy, zamknięty w sobie, utracił wcześniejsze wesołe usposobienie, pojawiły się u niego problemy ze snem – raz, dwa razy w tygodniu nie mógł zasnąć. Przez kilka miesięcy nie miał apetytu, musiał się zmuszać do jedzenia. Mimo złego stanu psychicznego, nie zdecydował się na podjęcie leczenia psychiatrycznego, jednak raz, dwa razy w tygodniu zażywał leki antydepresyjne, które od lekarza dostawała żona. Po pogrzebie chodził na cmentarz z żoną tylko raz w miesiącu, gdyż bardzo pogarszało to jego nastrój. Taki skutek wizyt na cmentarzu utrzymuje się do teraz.

Negatywne przeżycia związane ze śmiercią córki nadal powodom towarzyszą. Niekiedy przykre wspomnienia się nasilają, co powoduje u nich obniżenie nastroju, żal, tęsknotę, niepokój. Wówczas powódka często płacze. Obecnie tylko sporadycznie ma problemy ze snem. Natomiast trudności powoda z zaśnięciem utrzymują się przez cały czas z podobnym nasileniem. Powodowie chodzą wspólnie na cmentarz, na grób córki, ale nie częściej niż raz w miesiącu.

Po śmierci córki powodowie korzystali z szerokiego wsparcia psychicznego ze strony członków swoich rodzin oraz znajomych i przyjaciół. Największego oparcia i pomocy psychicznej udzielali jednak sobie sami nawzajem. Wspólne przeżyte nieszczęście wzmocniło i pogłębiło ich relację małżeńską. Po stracie córki starali się o dziecko, ale bezskutecznie.

Dla obojga powodów śmierć córki była wyjątkowo traumatycznym przeżyciem, tym dotkliwszym, że nastąpiła w tak dramatycznych okolicznościach a przy tym wiadomość o niej była nagła i zupełnie niespodziewana. U powódki przeżyty wstrząs psychiczny spowodował powstanie zaburzeń depresyjno-lękowych. W mniejszym nasileniu, ale utrzymują się one nadal i wymagają stałego leczenia psychiatrycznego. Tylko dzięki leczeniu jest ona w stanie funkcjonować w granicach normy. Rokowania na przyszłość są niepewne i raczej negatywne – nie można oczekiwać całkowitego wyleczenia powódki. Powód w wyniku straty córki doznał wstrząsu psychicznego, który spowodował wystąpienie zaburzeń w postaci przedłużonej reakcji depresyjnej. Obecnie jest w stanie funkcjonować normalnie, nie wymaga leczenia, ale ślad pamięciowy starty córki będzie dla niego źródłem negatywnych przeżyć do końca życia.

(dowód: akt zgonu, k. 164, informacja psychologa, k. 34, zaświadczenie lekarza psychiatry, k. 35, 36, historia choroby powódki z poradni zdrowia psychicznego, k. 37-54, o pinie biegłych psychiatry J. T. i psychologa J. W. , k. 279-285 i 286-293 , zeznania świadków: H. D., k. 252-253, M. N., k. 253-254, zeznania powodów, k. 314-316)

W 1998 r. powodowie otrzymali od pozwanego zwrot kosztów pogrzebu córki oraz po 7.500 zł stosownego odszkodowania z tytułu znacznego pogorszenia się ich sytuacji życiowej.

(zgodne twierdzenia stron)

Pismem z 6 listopada 2015 r. powodowie zwrócili się do pozwanego o zapłacenie im po 120.000 zł tytułem zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z córką. Pozwany przeprowadził postępowanie likwidacyjne, w ramach którego uzyskał od powodów oświadczenia dotyczące skutków śmierci córki, przeprowadził u nich wywiad środowiskowy, uzyskał kopię historii leczenia powódki w poradni zdrowia psychicznego. W konsekwencji pismem z 25 stycznia 2016 r. pozwany przyznał każdemu z powodów świadczenie w wysokości 35.000 zł. Kwoty te zostały im wypłacone.

(dowód: pismo powodów, k. 168-171, pisma pozwanego, k. 172, 178, 179, 214-215, 216, 218, oświadczenia powodów, k. 174-177, protokół z wywiadu środowiskowego, k. 180-182, sprawozdanie, k. 183, kopia dokumentacji lekarskiej powódki nadesłana przez pozwanego, k. 242)

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w wyniku następującej oceny dowodów.

Zgodnie z art. 229 k.p.c., nie wymagają dowodu fakty przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną, jeżeli przyznanie nie budzi wątpliwości. Na tej podstawie Sąd przyjął bez dowodów fakty powołane przez jedną stronę i przyznane przez drugą, mając przy tym na uwadze, że przyznania nie nasuwały żadnych wątpliwości.

Sąd uznał za wiarygodne dokumenty prywatne, które zostały wyżej wskazane jako stanowiące podstawę ustaleń. Nie budziły one wątpliwości co do swojej autentyczności i zgodności treści z prawdą. Jednocześnie ich wiarygodność nie była przez żadną ze stron podważana, więc także z tego punktu widzenia nie było podstaw do odmówienia im wiary. Część faktów Sąd przyjął na podstawie kopii dokumentów (art. 309 k.p.c.). Zgodność kopii z oryginałami nie była przez żadną ze stron podważana i nie wywoływała wątpliwości Sądu. Dlatego Sąd uznał je za wiarygodne potwierdzenie istnienia, treści i formy oryginałów, co umożliwiło przeprowadzenie dowodu z samych tych dokumentów, tak jakby w dyspozycji Sądu były ich odpisy.

Opinie biegłych lekarza psychiatry A. T. i psycholog J. W. stanowiły wartościowy materiał o dużej mocy dowodowej. Zostały one sporządzone przez specjalistów dysponujących rozległą wiedzą i doświadczeniem w swoich specjalnościach. A. T. jest wieloletnim stałym biegłym sądowym; przez wiele lat był też ordynatorem Oddziału Psychiatrycznego Szpitala (...) w Z.. J. W. jest zaś od wielu lat zatrudniona na tym Oddziale jako psycholog. Oboje wydają corocznie co najmniej kilkadziesiąt opinii tylko na potrzeby różnych postępowań prowadzonych przez tut. Sąd. Przygotowane przez nich opinie udzieliły pełnej odpowiedzi na tezy dowodowe zawarte w postanowieniu dowodowym Sądu, zostały sporządzone w sposób fachowy, rzetelny i wyczerpujący. Były spójne, logiczne i zrozumiałe. W sposób przekonujący i nie budzący zastrzeżeń zostały w nich wskazane przesłanki, które doprowadziły do końcowych wniosków. O wartości dowodowej opinii przekonywał także fakt, że nie zostały zakwestionowane przez żadną ze stron.

Zeznania świadków H. D. i M. N., Sąd uznał za godne zaufania w całości. Świadkowie ci należą do kręgu towarzyskiego powodów, ale nie są z nimi spokrewnieni ani nie pozostają w jakimkolwiek stosunku zależności od nich. Nie mieli więc takiego motywu do składania nieprawdziwych lub tendencyjnych zeznań, który byłby na tyle silny, że mógłby ich do tego skłonić, mimo groźby odpowiedzialności karnej. Przekonanie o szczerości zeznań świadków potwierdziła także analiza ich treści. Były one wyważone i konkretne, a przy tym spójne i logiczne. Nie zawierały stwierdzeń sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego. Świadkowie w żadnym momencie swoich relacji nie wyszli poza te okoliczności, które mogły być im znane w związku z kontaktami, jakie utrzymywali z powodami. Zeznawali dość oszczędnie, ograniczali się do odpowiedzi na pytania. Żaden z nich nie starał się samorzutnie podawać korzystnych dla powodów faktów lub ocen. Jeśli czegoś nie wiedzieli, przyznawali to i nie starali się swego braku wiedzy zastępować domysłami. Przede wszystkim jednak zeznania świadków współgrały ze sobą i z pozostałym materiałem dowodowym, tworząc spójny obraz relacjonowanych zdarzeń.

W niniejszej sprawie, z oczywistych przyczyn, znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy mogły mieć jedynie zeznania powodów i dlatego Sąd dowód z przesłuchania stron ograniczył tylko do ich zeznań. Strony są osobami najbardziej zainteresowanymi wynikiem sprawy, skutkiem czego dowód z ich zeznań jako źródło poznania prawdy jest najbardziej niepewny. Dlatego też Sąd zeznania powodów dokładnie zweryfikował przez ich konfrontację z innymi dowodami oraz zasadami wiedzy i doświadczenia. Taka ich krytyczna ocena prowadziła do wniosku, że są wiarygodne w całości. Były one przekonujące, spójne i logiczne oraz znajdowały potwierdzenie w pozostałym materiale dowodowym oraz w zasadach doświadczenia życiowego. Wśród dowodów wspierających zeznania powoda szczególne miejsce zajmowały opinie biegłych. Opinie te potwierdzały ich zeznania w szerokim zakresie. Ich wysoka moc dowodowa czyniła je najbardziej wartościowym probierzem wiarygodności zeznań powodów.

Podkreślenia także wymaga, że choć skutki wypadku były dla powodów bardzo ciężkie, w swoich zeznaniach wypowiadali się na ten temat bez nastawienia na tendencyjne przedstawienie swojej sytuacji jako gorszej niż w rzeczywistości. Wskazywali na istotną poprawę swego funkcjonowania w miarę upływu czasu. W sytuacji gdy doświadczenie uczy, że osoby poszkodowane w swoich zeznaniach bardzo często ewidentnie umniejszają skalę takiej poprawy, a nawet w ogóle kwestionują jej zaistnienie, takie zeznania powodów świadczyły o ich szczerości i umiejętności obiektywnego ocenienia rzeczywistości, a to bardzo podnosiło ich wiarygodność. Powodowie w czasie zeznań byli pasywni, ograniczali się do odpowiedzi na pytania Sądu i nie starali się samorzutnie podawać jakichkolwiek korzystnych dla siebie faktów. Także to silnie przekonywało o szczerości i prawdziwości ich zeznań.

Sąd zważył, co następuje:

Powodowie w procesie dochodzili roszczeń odszkodowawczych z tytułu odpowiedzialności cywilnej J. S. za naruszenie ich dóbr osobistych. Swoje roszczenie skierowali do zakładu ubezpieczeń, z którym sprawca naruszenia zawarł umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej. Na mocy art. 822 § 1 k.c. powodom przysługiwało prawo dochodzenia roszczenia bezpośrednio od tego zakładu ubezpieczeń.

Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność odszkodowawczą za naruszenie dóbr osobistych powodów. Nastąpiło to pismem z 25 stycznia 2016 r., a więc pod rządami ustawy z dnia 11 września 2015 r. o działalności ubezpieczeniowej i reasekuracyjnej (Dz.U. z 2015 r. poz. 1844). W art. 28 stanowi ona, że zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie lub świadczenie na podstawie uznania roszczenia uprawnionego z umowy ubezpieczenia w wyniku ustaleń dokonanych w przeprowadzonym przez siebie postępowaniu, o którym mowa w art. 29, zawartej z nim ugody lub prawomocnego orzeczenia sądu. Ustawodawca, wskazując w przytoczonym przepisie jako jedną z podstaw obowiązku wypłaty odszkodowania uznanie swojej odpowiedzialności przez ubezpieczyciela w oparciu o wyniki przeprowadzonego przez niego sformalizowanego, określonego ustawą postępowania likwidacyjnego, nadał tej czynności charakter uznania właściwego. Obejmuje ono dwa elementy - zasadę odpowiedzialności oraz uznaną przez ubezpieczyciela wysokość świadczenia. Uznanie takie pociąga za sobą ten skutek, że co do elementów uznanych wierzyciel nie musi już udowadniać podstaw odpowiedzialności ubezpieczyciela, lecz jedynie dokonane uznanie. Konsekwencją uznania właściwego jest więc zmiana rozkładu ciężaru dowodu. W realiach procesu sądowego z powództwa poszkodowanego przeciw zakładowi ubezpieczeń oznacza to, że powód, któremu ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie, uznając swoją odpowiedzialność za ubezpieczonego sprawcę szkody, może powołać się na uznanie podstaw odpowiedzialności, zaś pozwany ubezpieczyciel, chcąc się zwolnić od odpowiedzialności dowieść musi, że podstawy jego odpowiedzialności jednak nie istnieją (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 lipca 2014 r., V CSK 512/13, OSNC 2015/7-8/88 i z 12 lutego 2016 r., II CSK 251/15, dostępny w zbiorze L. – wprawdzie orzeczenia te zapadły na tle poprzedniej ustawy o działalności ubezpieczeniowej, ale w komentowanym zakresie treść nowej ustawy jest praktycznie identyczna).

Pozwany w toku procesu podtrzymał uznanie zasady roszczenia. Czyniło to zbędnym prowadzenie postępowania dowodowego, dokonywania ustaleń i rozważań w tym zakresie.

Między stronami sporna była jedynie wysokość świadczeń, do jakich pozwany był zobowiązany wobec powodów w ramach swojej odpowiedzialności. Ostatecznie każdy z powodów domagał się jednorazowego zadośćuczynienia w

łącznej wysokości 150.000 zł. Pozwany w toku postępowania likwidacyjnego uznał zasadność tego roszczenia do 35.000 zł.

Powodowie wywodzili odpowiedzialność pozwanego z naruszenia przez sprawcę wypadku drogowego ich dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej i emocjonalnej z córką. W myśl art. 23 k.c., dobra osobiste człowieka, jak w szczególności zdrowie, wolność, cześć, swoboda sumienia, nazwisko lub pseudonim, wizerunek, tajemnica korespondencji, nietykalność mieszkania, twórczość naukowa, artystyczna, wynalazcza i racjonalizatorska, pozostają pod ochroną prawa cywilnego niezależnie od ochrony przewidzianej w innych przepisach. Na gruncie prawa cywilnego tę ochronę zapewniają roszczenia przewidziane w art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c. Ten pierwszy przepis głosi, że ten, czyje dobro osobiste zostaje zagrożone cudzym działaniem, może żądać zaniechania tego działania, chyba że nie jest ono bezprawne. W razie dokonanego naruszenia może on także żądać, ażeby osoba, która dopuściła się naruszenia, dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia jego skutków, w szczególności ażeby złożyła oświadczenie odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie. Na zasadach przewidzianych w kodeksie może on również żądać zadośćuczynienia pieniężnego lub zapłaty odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany cel społeczny. Natomiast art. 448 k.c. zdanie pierwsze stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

W świetle przytoczonych art. 24 § 1 k.c. i art. 448 k.c., zasadniczą formą naprawienia krzywdy wyrządzonej naruszeniem dóbr osobistych jest dopełnienie czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia, a zasądzenie zadośćuczynienia ma charakter fakultatywny. W związku z tym należało rozważyć, czy jego przyznanie powodom znajduje uzasadnienie w okolicznościach sprawy. Podstawowymi kryteriami przy ocenie zasadności żądania majątkowej formy rekompensaty krzywdy są: rodzaj i stopień winy naruszcyciela, rodzaj naruszonego dobra, rozmiar i intensywność krzywdy (co do zasady ocenianej według miar zobiektywizowanych, ale z możliwością uwzględnienia czynników subiektywnych), skala i trwałość negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego, w tym także niewymiernych majątkowo.

W niniejszej sprawie sprawca wypadku z całą pewnością doprowadził do wypadku nieumyślnie. Jego winę należy ocenić jako rażące niedbalstwo, czyli najwyższy stopień winy nieumyślnej. Swoim zachowaniem nie tylko ugodził w bardzo istotne dobro osobiste powodów, ale doprowadził do jego unicestwienia. Spowodował w ten sposób u nich silny stres, rozstrój zdrowia psychicznego i różne negatywne przeżycia psychiczne, z których wiele utrzymuje się do dziś. Zatem naruszanie było intensywne i dotkliwe a wywołana nim krzywda znaczna i długotrwała. Mając powyższe na uwadze Sąd uznał, że niepieniężna forma naprawienia krzywdy stanowiłyby dla powodów tylko symboliczną i nieadekwatną satysfakcję, co przemawiało za przyznaniem im zadośćuczynień pieniężnych. Aktualizowało to kwestię ich wysokości.

Przy określaniu wysokości zadośćuczynienia za krzywdę spowodowaną naruszeniem dóbr osobistych należy pamiętać, że przyznana kwota nie może być symboliczna, gdyż musi spełnić funkcję kompensacyjną. Przy uwzględnieniu tego warunku, w przypadku zerwania szczególnej rodzinnej więzi emocjonalnej w wyniku śmierci jakiejś osoby, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy jej najbliższym należy uwzględnić wszystkie istotne okoliczności sprawy, wpływające na wielkość i intensywność ich krzywdy. W każdym przypadku istotne są rodzaj i intensywność więzi łączącej danego członka rodziny ze zmarłym oraz rola pełniona przez tego ostatniego w rodzinie, rodzaj i dramatyzm negatywnych przeżyć osoby najbliższej, jej zdolność odnalezienia się w nowej rzeczywistości, wystąpienie u niej zaburzeń psychicznych, rozmiar i trwałość innych negatywnych konsekwencji wynikających z naruszenia dobra osobistego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 r., V CKN 1010/00, OSNC 2003/4/56, z 3 czerwca 2010 r., III CSK 279/10 i z 7 sierpnia 2014 r., II CSK 552/13, publ. w zbiorze Lex).

Z punktu widzenia wyżej wskazanych kryteriów krzywdę powódki trzeba ocenić jako wyjątkowo dużą, a krzywdę powoda jako bardzo dużą. Powodów łączyła z córką bardzo silna, pozytywna więź. Powodowie bardzo kochali córkę i ona to ich uczucie odwzajemniała. Była ona spełnieniem ich marzeń o posiadaniu dziecka. Przebywanie z nią

sprawiło im wielką radość. Poświęcali jej cały swój wolny czas. Rozerwanie tak silnej więzi rodzicielskiej przez niespodziewaną i gwałtowną śmierć dziecka musiało wywołać i wywołało u powodów wiele negatywnych uczuć (smutek, żal, przygnębienie, tęsknotę, lęk, poczucie straty, beznadziei, bezradności i pokrzywdzenia). Towarzyszyły im one z dużą intensywnością przez wiele miesięcy i były dla nich źródłem ogromnego cierpienia. Spowodowało też u nich reakcję depresyjną. Poczucie krzywdy u powodów powiększał także fakt, że wcześniej długo starali się o dziecko a po śmierci córki, mimo dalszych starań, nie mogli już mieć kolejnego.

Z powodu zaburzeń depresyjno-lękowych powódka musiała podjąć leczenie psychiatryczne i zażywać leki antydepresyjne. Leczenie to rozpoczęła w 1999 r. i kontynuuje je do dziś, a więc już przez 18 lat. Na ma poważniejszych nadziei na jej pełne wyleczenie, więc powódka będzie musiał się zmagać z zaburzeniami psychicznymi do końca życia, czyli prawdopodobnie jeszcze przez ponad 20 lat. Powódka nadal wspomina córkę, rozpamiętuje i przeżywa jej stratę. Te negatywne emocje także będą jej towarzyszyć do końca życia.

Powód nie doznał tak znacznych negatywnych konsekwencji dla swego stanu zdrowia, ale też poniósł istotne konsekwencje w tym zakresie. Z tego powodu ciągle ma problemy ze snem i nie ma widoków na ich ustąpienie. Negatywne przeżycia związane ze stratą córki będą mu towarzyszyć do końca życia, czyli przez najbliższe około 15 lat.

Z drugiej strony należało także wziąć pod uwagę, że krzywdę powodów od początku łagodziło wsparcie psychiczne uzyskiwane od siebie nawzajem i od innych bliskich osób, że jej odczuwanie z upływem lat stawało się mniej intensywne, że byli w stanie wrócić do pracy i są w stanie funkcjonować w granicach normy, choć przy wsparciu farmakologicznym.

Mając powyższe na uwadze, Sąd uznał krzywdę powodów za uzasadniającą zadośćuczynienie w łącznej wysokości 75.000 zł w przypadku powódki i 65.000 zł w przypadku powoda. Z uwagi na to, że otrzymali oni już od pozwanego z tego tytułu 35.000 zł, zasądzeniu podlegało na rzecz powódki 40.000 zł a na rzecz powoda 30.000 zł.

Pozwany w odpowiedzi na pozew podniósł argumentację, która należało odczytać jako powołanie się na przyczynienie poszkodowanego do powstania szkody. O przyczynieniu się poszkodowanego do powstania szkody można mówić wówczas, gdy miało miejsce jego obiektywnie nieprawidłowe zachowanie, pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą. Chodzi więc o sytuację, gdy szkoda występuje w wyniku współdziałania przynajmniej dwóch przyczyn, z których jedną jest takie zachowanie zobowiązanego do naprawienia szkody, z którym wiąże się odpowiedzialność cywilna, a drugą niewłaściwe zachowanie poszkodowanego (zob. przykładowo wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 29 października 2008 r., IV CSK 228/08, z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09 i z dnia 30 stycznia 2014 r., III CSK 79/13, dostępne w bazie Lex). Taka sytuacja nie wystąpiła w niniejszej sprawie. N. B., jako czteroletnie dziecko, z oczywistych przyczyn nie miała żadnego wpływu na to, że była przewożona bez fotelika czy z niezapiętymi pasami bezpieczeństwa. Nie można jej z tego tytułu przypisać żadnego obiektywnie nieprawidłowego zachowania. Podnoszone przez pozwanego zanichania były czynami nie jej tylko osób, które ją przewoziły.

O odsetkach Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 zdanie pierwsze k.c. w zw. z art. 14 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczeń Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Stosownie do art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Natomiast w myśl § 2 zdanie pierwsze in principio tego artykułu, jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była z góry oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie. Z kolei zgodnie z art. 14 ust. 1 ustawy, zakład ubezpieczeń wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie. Natomiast w myśl zdania pierwszego ust. 2 art. 14, w przypadku gdyby wyjaśnienie w terminie, o którym mowa w ust. 1, okoliczności niezbędnych do ustalenia odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania okazało się niemożliwe, odszkodowanie wypłaca się w terminie 14 dni od dnia, w którym przy zachowaniu należytej staranności wyjaśnienie tych okoliczności było możliwe, nie później

jednak niż w terminie 90 dni od dnia złożenia zawiadomienia o szkodzie, chyba że ustalenie odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń albo wysokości odszkodowania zależy od toczącego się postępowania karnego lub cywilnego.

Pismem z 6 listopada 2015 r. powodowie zwrócili się do pozwanego o zapłacenie im po 120.000 zł zadośćuczynienia za naruszenie dobra osobistego w postaci szczególnej więzi rodzinnej z córką. W dniu 25 stycznia 2016 r., a zatem już po upływie trzydziestodniowego terminu przewidzianego w wyżej przytoczonym art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, pozwany przyznał im po 35.000 zł zadośćuczynienia, a dalej idące roszczenie uznał za nieuzasadnione. W tym czasie wszystkie aspekty i rozmiar krzywdy powodów były już znane lub dawały się przewidzieć. Tak też uznał pozwany, skoro tego dnia zajął ostateczne stanowisko odnośnie roszczeń powodów. Pozwany, z powodu niedochowania należytej staranności, 25 stycznia 2016 r. wadliwie ocenił rozmiar roszczenia powodów. Dlatego 26 stycznia 2016 r. był już w opóźnieniu z zapłatą tej części świadczenia, której zapłaty niesłusznie odmówił. Wobec tego żądanie odsetek było uzasadnione w całości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd orzekł jak w punkcie I i II wyroku.

Z przyczyn, które wynikają z wyżej przedstawionych rozważań, żądania powodów, przewyższające sumy zasądzoną na ich rzecz, nie znajdowały oparcia w przysługujących im roszczeniach materialnoprawnych, dlatego zostały oddalone w punkcie III wyroku.

O kosztach procesu Sąd rozstrzygnął na podstawie art. 100 zdanie pierwsze k.p.c., stosunkowo je rozdzielając w przypadku powódki i wzajemnie znosząc w przypadku powoda. Powódka wygrała proces w zakresie 40.000 zł z żądanych 115.000 zł, a zatem w 35 %. Na poniesione przez nią koszty złożyły się: opłata od pozwu 5.750 zł, opłata skarbową od pełnomocnictwa 17 zł, wydatki na biegłego 639,40 zł, wynagrodzenie pełnomocnika 3.600 zł – czyli razem 10.006,40 zł. Na koszty pozwanego w wysokości 3.617 zł złożyły się wynagrodzenie pełnomocnika 3.600 zł i opłata skarbową od pełnomocnictwa. Razem wszystkie koszty procesu wyniosły 13.623,40 zł i obciążały powódkę w 65 % a pozwanego w 35 %. Zatem przypadająca na powódkę część wynosiła 8.855,40 zł a poniosła ona 10.006,40 zł, czyli przysługiwał jej zwrot różnicy w kwocie 1.151 zł, którą Sąd zasądził na jej rzecz w punkcie IV wyroku.

Stosunkowe rozdzielanie kosztów procesu między powodem a pozwanym prowadziłyby do zasądzenia od powoda na rzecz pozwanego jedynie 75 zł, co uzasadniało wzajemne zniesienie kosztów między tymi stronami.

Ustalając wynagrodzenie pełnomocników stron Sąd miał na uwadze, że powodów łączyło jedynie współuczestnictwo formalne, co do zasady uzasadniało zasądzenie wynagrodzenia ustalonego odrębnie w stosunku do każdego współuczestnika. Jednakże w okolicznościach niniejszej sprawy wynagrodzenia przyznane według tej zasady byłyby zawyżone, jako nie odpowiadające nakładowi pracy i czasu obu pełnomocników. Ponieważ całe postępowanie dowodowe dotyczyło w równym stopniu zasadności roszczenia każdego z powodów, nie zostały też zgłoszone żadne zarzuty indywidualne w stosunku do jednego z nich, skorzystanie przez powodów z pomocy jednego pełnomocnika spowodowało zmniejszenie nakładu jego pracy oraz zaoszczędzenia jego czasu. Te same czynniki sprawiły także, że wielość powodów nie spowodowała zwiększonego nakładu pracy i czasu po stronie pełnomocnika pozwanego w stosunku do sytuacji, gdyby postępowanie dotyczyło tylko jednego z nich. Uzasadniało to, w oparciu o art. 109 § 2 k.p.c. (por. uchwałę SN z dnia 8 października 2015 r., III CZP 58/15, OSNC 2016/10/113) obniżenie wynagrodzenia obu pełnomocników do połowy minimalnej stawki w odniesieniu do każdego z powodów, czyli do 3.600 zł.

SSO Marcin Garcia Fernandez